KURJER WARSZAWSKI.

Piątek.
Dnia 14 (26) Sierpnia 1859 Roku. **№ 224.** Jutro, Śgo Cezarjusza B.
Ubyło dnia godz: 2 min: 40.

Jutro z powodu uroczystości Wniebowzięcia N. Marji Panny, według starego kalendarza, w Kościele XX. *Bazyljanów*, przypada Odpust tytułu miejscowej Świątyni, który odprawiać się będzie z wystawieniem N. Sakramentu, z Kazaniami i Processjami.

Przez Postanowienie Namiestnika Królestwa, w Deputacji Szlacheckiej Gubernji Płockiej, zatwierdzony: Właściciel dóbr Teofil *Żdżarski*, Członkiem Honorowym Deputacji. — Przez Postanowienia Rady Administracyjnej, w Wydz: Kom: R. S. W. i D., mianowany: Starszy Radca Najwyższej Izby Obrachunkowej, Rzeczywisty Rad: Stanu *Świderski-Kostiukowski*, Członkiem Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych.— Przez Rozporządzenia Komissji Rządowych i Władz Oddzielnych, w Wydz: Kom: R. S. W. i Duchownych, mianowany: Były Lekarz Szpitala Ś. Trójcy w Kaliszu Lekarz kl: 2giej, Radca Hono: Kajetan *Kostecki*, p. o. Lekarza Ptu Kaliskiego. W Zarządzie Głównym Spisu i Zaciągu Wojskowego, mianowany: Dyetarjusz Wydz: urlopowanych, przy Głównym Zarządzie Spisu i Zaciągu Wojskowego Jan *Chomiczewski*, Młodszym Urzędnikiem Kancellaryjnym w Archiwum przy tymże Zarządzie.

Namiestnik Królestwa, oświadcza podziękowanie swoje Lekarzowi miasta Zakroczymia Antoniemu *Wesełowskiemu*, za bezpłatne udzielanie w latach 1846—1850 i 1858, pierwszych niezbędnych środków lekarskich chorym wojskowym 2go bataljonu Mohilewskiego Pułku Piechoty i 1go Polowego Inżenierskiego Parku.

JW. Jenerał-Lejtnant *Bibikow*, przyjechał z Drezna.

Gubernator Cywilny Warszawski.— W roku 1812 Król Saski jako Xiążę Warszawski, ofiarował dla kraju Polskiego, z własnego w Saxonji zakładu owiec cienkowełnych sztuk 250, z których podług zamiaru ofiarującego, założoną została owczarnia Rządowa dla podniesienia i uszlachetnienia owczarni prywatnych krajowych i wzbudzenia popędu do ich zakładania. Cel ten, przez dostępną sprzedaż baranów i matek, spiesznie osiągnął skutek, tak dalece, że owczarnie Rządowe dla zadosyć uczynienia wymaganiom kupujących owce, podniesiono w r. 1825 do ilości sztuk 3,158 i starano się przez zakup najcelniejszych baranów zawód owczarni pierwotnych, w czystej krwi utrzymać, a nawet coraz bardziej takowy uszlachetnić. Ta owczarnia Rządowa, dopełniwszy w miarę czasu swego przeznaczenia, pierwotnie zmniejszona do ilości sztuk 1,500, dziś jest przygotowaną do zupełnej sprzedaży od d. 22 Września (4 Października) 1859 r. a to bądź pojedynczymi baranami z wolnej ręki podług cen stałych, bądź partjami podług woli ubiegających się, przez licytację od cen normalnych, z wolnością, bądź zapłacenia całej waluty na raz jeden, bądź z podziałem na raty, z opłatą prawnego procentu i postawieniem na to odpowiedniej rękojmi. Ponieważ zaś pożądanem jest, aby owce tak wysoko poprawne i pod względem cienkości wełny zagranicznym nie ustępujące, dostały się Obywatelom mającym wyższą znajomość chowu onych; przeto zawiadamia się o powyższej sprzedaży owiec, interessowanych Obywateli Ziemskich, że ceny stałe owiec Rządowych do sprzedaży przeznaczonych, są następujące: baran elekt rs. 30; baran kl: I rs. 15; matka elekta rs. 14; matka elekta roczna rs. 7; matka kl: I rs. 9 k. 45; matka kl: II rs 4; jagnię baranek rs. 2 k. 50; jagnię owieczka rs. 2 k. 25. Pragnący ubiegać się o kupno tych owiec lub pojedynczych baranów, zgłosić się może albo wprost do miejsca zakładu onych, to jest do dóbr Rządowych Górno i Krajno, pod miastem Kielce w Gubernji Radomskiej, albo też do biura Kom: Rządo: P. i Skarbu, gdzie mu stosowne objaśnienia i informacje udzielone zostaną.—Radca Tajny, *Łaszczyński*. Naczelnik Kancellarji, B. *Halpert*.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. Walerję *Pstrokońską*, wdowę po Sztabs-Kapitanie; tudzież P. Katarzynę *Buchowską*, przed 8mią laty z m. Kielc do Warszawy przybyłą, ażeby w interessach własnych zgłosiły się do Zarządu Policji, lub obecne swe zamieszkania wskazały.

Jutro jako w siódmą rocznicę śmierci, ś. p. Elżbiety z Prokulskich *Szamborskiej*, odbędzie się żałobna Wotywa, w Kościele XX. *Reformatów*, o godzinie 9tej z rana; na którą, pozostały Mąż i Córka, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Juljan *Trzciński*, b. Urzędnik Banku Polskiego, przeżywszy lat 43, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, wczoraj życie zakończył. Exportacja zwłok odbędzie się jutro o godzinie 6tej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na smętarz Powązkowski; na którą, pozostała Siostra wraz z Familją, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Marja *Mossakowska*, wczoraj zakończyła życie. Exportacja nastąpi jutro o godzinie 6ej po południu, z Kaplicy XX. *Karmelitów*, przy ulicy Leszno, na smętarz Powązkowski.

Komitet Wystawy Rolniczej w Łowiczu. — Podaje do powszechnej wiadomości, że w czasie tegorocznej Wystawy Rolniczej w Łowiczu, podobnie jak w r. z., odbywać się będzie konkurs oraczy; meldować można w biurze Komitetu w Łowiczu od d. 1 (13) Września; konkurs zaś odbędzie się w d. 8 (20) t. m., w deklaracji wymienić należy, czy Oracz stanie do konkursu z własnym pługiem i sprzężajem, czy też pragnie mieć takowe dostarczone sobie na miejscu. Przy tej sposobności przypomina Komitet szanownym Ziemianom, że przeznaczone na Wystawę przedmioty, przyjmowane będą w Łowiczu w ciągu dni 1 (13). 2 (14), 3 (15) i 4 (16) Września, że spóźnione przesyłki nie będą mogły być uwzględnione przy ocenieniu do nagród, ani też znaleźć miejsca w katalogu Wystawy, że wreszcie machiny i narzędzia rolnicze, których ocenienie zawisło od prób z niemi odbytych, już w d. 3 (15) Września powinny być gotowe do wystąpienia pod ocenienie Sędziów w Ło-

wiczu. Co się tyczy inwentarza na Wystawę przeznaczonego, meldunek dopełniać można w biurze Komitetu w Łowiczu od d. 1 (13) t. m., samo zaś dostawienie inwentarza nastąpić powinno d. 7 (19) t. m. z rana. — Prezes, Radca Tajny, J. *Łaszczyński.* Sekretarz Komitetu, O. *Flatt.*

Złożono w Redakcji *Kurjera* od 4ch goszczących osób w pewnym zakładzie kop: 75; od N. N. kop: 50; od B. N. rs. 1, i od M. S. rs. 1, dla ociemniałego Felixa *Madru* pilarza.

Wczoraj z okoliczności dnia S. Ludwika, w rozliczny sposób obchodzono dzień tego imienia. Między innemi, grono przyjaciół zebrało się w jednym z domów położonych tuż przy Ogrodzie Krasińskich, gdzie szczególniej zadziwiał ofiarowany Solenizantowi bukiet z naturalnych kwiatów. Dar ten uwity był przez P. Władysława *Podbielskiego,* zamieszkałego przy ulicy Gęsiej Nro 2298. Piękny miejscowy ogród, może dostarczyć nie jedną osobliwość, dla tego zwracamy uwagę powszechną na takowy, zwłaszcza, że ogród ten jest całym za sobem mieszkającej tam rodziny.

Odebrałem onegdaj przez miejską pocztę bezimienny list, w którym nie proszony przestrzegacz zawiadamia mnie, jakoby niejaki Pan B. w pewnem towarzystwie w Ogrodzie *Krasińskich* dla doprowadzenia do skutku jakiejś spekulacji, mówił rzeczy ubliżające honorowi mojemu, a także innych osób powszechnie poważanych. Podobne bezimienne denuncjacje zasługują tylko na wzgardę; lecz dla nauczenia denuncjanta i jemu podobnych, a mianowicie dla zapobieżenia nadal przesyłania do mnie listów tego rodzaju, poczytuję za obowiązek oświadczyć, że ów bezimienny list zupełnie chybił celu, w którym prawdopodobnie był pisany. Szanowne towarzystwo, w Ogrodzie *Krasińskich* zebrane, składało się, jak daję się widzieć z samego listu, z osób praktycznych, oddawna w swoim fachu pracujących i świadomych wszystkich jego szczegółów. Nie można więc przypuścić żeby człowiek z rozumem chciał spekulować na łatwowierność takich ludzi, prawiąc im banaluki niepodobne do prawdy, o czem im najlepiej wiadomo. W każdym razie ja o tem niepowinien był być zawiadomiony, gdyż poważając członków pomienionego towarzystwa, jako ludzi pracowitych, ale nie mając z niemi prostej styczności w zakresie mych działań, nie mam powodów cenić ich opinję. Wnoszę ze wszystkiego że odebrany przezemnie intryganck list, pisany był pod wpływem jakiejś nieokreślonej bojaźni. Radzę więc autorowi tegoż chwycić się innego skuteczniejszego sposobu, to jest postępować w swoim fachu sumiennie i uczciwie jeśli można. — A. K.

Damom z prowincji, które listownie zapytywały się nas o mieszkanie Pani Teodory *Czernich,* donosimy że taż mieszka przy ulicy Długiej w domu W. *Piotrowskiego,* pod Nr 557, w dziedzińcu, i nadal przyjmuje obstalunki wszelkich robót, jakoto: suknie, mantyle, rozmaite okrycia damskie; a które jak zawsze, z wszelką akuratnością i elegancją wykonywa.

Wianki, Opera romantyczno-komiczna oryginalnie napisana przez Baltazara *Gwozdeckiego,* muzyka Alexandra *Martin,* tak wczoraj odzywały się afisze do naszej Publiczności, i pomimo ślicznej pogody, Publiczność napełniła Teatr aż do natłoku. Czyżby czerwone litery taki urok posiadały? wątpimy. Wolimy raczej sądzić że skromne kilka wyrazów wydrukowanych na okładce libretta: *muzykę do niej napisał Polak,* sprowadziło natłok słuchaczy. I w istocie, nawet urok sławnego nazwiska nie mógł tu mieć żadnego wpływu; nie było to imię *Dobrzyńskiego* ani *Moniuszki;* Autor nazywał się Alexander *Martin* i był bardzo mało znanym w świecie muzykalnym. A jednak szkoda, wielka szkoda, że nam śmierć w tak młodym wieku zabrała talent pięknych bez zaprzeczenia nadziei, bo wiele, bardzo wiele talentu dostrzegliśmy w wczorajszej operze. W akcie 1szym zasługuje na uwagę pierwszy chór (Mazur), którego trio bardzo oryginalnie pomyślone. Scena trzech opryszków (?) *Boćka, Łyka* i *Smyka,* dość ma charakteru; rysunek skrzypcowy na tle trzech basowych głosów, dobrze się tu wydaje. Dumka *Zosi* rzewna; tu znów wiolonczela płacze w akompaniamencie. Nareszcie quartetto e finale nie jest złe, brak mu tylko oryginalności; tak nie rozpaczają nad Wisłą, jestto klassyczna rozpacz Italji a nie prosta rzewna boleść polskiego ludu. Akt 2gi najobfitszy w ładne miejsca. Śpiewka *Boćka* charakterystyczna. Ballada *Mary* bardzo szczęśliwie pomyślana, (utwór Gabrjela *Rożnieckiego*). Odśpiewała ją Pani *Nawarska,* Artystka chórów, a odśpiewała dobrze, mimo protestacji niektórych słuchaczów, którzy nie chcieli pojąć że głos trzęsący, złamany, najstosowniejszy tu dla starej żebraczki; kończy akt Modlitwa na same męzkie głosy bez orkiestry. Bez zaprzeczenia jest to brylant opery, melodja prosta, rzewna, przemawiająca do duszy, a co główna, wybornie wykonana. Winniśmy to Nauczycielowi chórów P. *Meller,* którego prace oceniła Publiczność zaszczyciwszy jego i chóry przywołaniem i oklaskami. Akt 3ci może najsłabszy, a może też najsłabiej go wykonano. Śpiew *Boćka,* doskonale oddany przez P. *Müller,* jest niezły, ale obudza dużo wspomnień. Tercet *Boćka, Wrzeciążka* i *Szmula,* powinien by się lepiej udać. Kwartet i chór także zaginął; zostało tylko *aj waj* Szmula, pociecha dla gości górnych stref. Akt 4ty zaczyna się od skrzypcowego solo, jak zawsze znakomicie wykonanego przez P. *Baranowskiego;* zresztą zasługuje tu tylko na uwagę Krakowiak *Stacha* retmana, który jeszcze lepiej by się powiódł gdyby był nieco wyraźniej śpiewany. W ogóle, powtarzamy, jest dużo rzeczy z talentem pomyślanych; zarzucić by tu można widoczny niedostatek umiejętnego instrumentowania. Skrzypce *unissono* ze śpiewem, wstrząsają słuchaczów, ale częste *unissona* męczą i nudzą. Tyle o muzyce. Cóż powiedzieć o treści, jestto rodzaj utworu w którym tak mało się wymaga, że libretto P. *Gwozdeckiego* mogło się podobać. Naszem zdaniem jednak i tu wartoby unikać anachronizmów. Opryszki w *Warszawie* nie wiemy czy byli kiedy, ale jeżeli byli, to niezawodnie nie w drugiej połowie zeszłego stulecia. Wystrzał pistoletowy w 3m akcie jest to rozwiązanie *tiré par les cheveux,* rozwiązanie prawie nie potrzebne, bo śmierć *Boćka* nie wpływa na rozwinięcie intrygi. Musimy tu jeszcze wspomnieć o drugim ważnym anachronizmie. Na afiszu wydrukowano: rzecz dzieje się w drugiej połowie zeszłego stulecia; drugi zaś wiersz opiewa, w 4ym akcie *polka!!* W drugiej połowie zeszłego stulecia, wątpimy czy istniał klassyczny *szot* ów polski *cancan,* ale że nie tańczono nad Wisłą polki, i to jeszcze elegan-

ckiej polki *tremblante*, za to zaręczyć możemy. Widać jednak że Publiczność żartuje z anachronizmów, bo polkę na żądanie powtórzono. Po ukończeniu przywołani zostali: Panie: *Gruszczyńska* 3-kroć i *Nawarska*, oraz PP: *Kleczyński* 2-kroć, *Miller*, *Keller* i *Borkowski*; po Polce, Wszyscy.

Dnia 4go Września r. b. P. *Pfejfer* rozpocznie przedstawienia dramatyczne w Częstochowie.

W dniu onegdajszym na targach odbywających się w Urzędzie Konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10tej bez podatku rs. 1 kop: 79; za garniec kop: 58¹/₂.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 51; za *obligi skarbowe*, oprócz kuponu, żądają rs. 92 kop: 72, wartość kuponu rs. 1 kop: 61¹/₉; za *listy zastawne* IIIgo Okresu, oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 77, wartość kuponu kop: 10¹/₂.

Ameryka. *Nowy-York, 3go Sierpnia.* — Wszystkie dzienniki Amerykańskie zajęte są obecnie opisywaniem nadzwyczajnych bogactw, znajdujących się w odkrytych niedawno grobach Indyjskich (huacas), w okręgu Chirigui w Nowej Grenadzie. Bogatwa te są to przechowane złote naczynia, posągi bałwanów, zwierząt i t. d., w nadzwyczajnej obfitości, tak, iż żartobliwie mówiąc, cała praca ogranicza się na schyleniu i wzięciu złota, przeważeniu go, i sprzedaniu po 100 fr: uncja. Mnóstwo też kopaczów rzuciło się na ten smętarz dawnych Kacyków. Odkryto go przypadkiem. Uragan wywrócił kilkusetletnie drzewo, a pewien przechodzień zbliżywszy się do odkrytego grobu, oślepiony został blaskiem złota. W krótkim czasie zebrał on 90 do 250 funtów. Ale był to wieśniak Nowogrenadyjski, nie znający się dobrze na wartości skarbu, gdyż przedał takowe jakiemuś Yankesowi poczciwemu, po 200 uncji. Wiadomość o tem szybko się rozeszła, i jak słychać, do dziś już odszukano tam kosztowności za 10 miljonów fr: najmniej. Parostatki ze wszech stron spieszą do tego Eldorado. Jeden z krajowców, których już do 2,000 jest na miejscu, znalazł pewien rodzaj kapelusza czy korony, ważący do 20stu funtów, i nader misternie odrobionej. (Ind: Belge).

Azja. *Bombay, 21go Lipca.* — Obawiają się tu, że 8 do 10,000 ludzi z wojsk Europejskich, należących do byłej Kompanji Wschodnio-Indyjskiej poda się do dymissji. — W kraju Radżputow, w Sangor i Gwalior, krążą jeszcze małe bandy powstańców. — Gubernator Jeneralny nakazał na dzień 26ty b. m. powszechne Nabożeństwo dziękczynne za przytłumienie powstania. — W Radzie Wschodnio-Indyjskiej zaprojektowano nowe podatki od papieru stęplowego, kwitów i banknotów. — Były Król Oude został uwolniony z więzienia. (St: Anz:).

Francja. *Paryż, 21 Sierp:.* — *Constitutionnel* ogłasza notę półurzędową, w ktorej donosi, iż polecenie Cesarza względem rozpuszczenia pewnej liczby żołnierzy, ma być natychmiast wprowadzone w wykonanie, jak tylko oddziały armji Włokiej popowracają do swych garnizonów. Najpierw uwolnieni będą żołnierze z klassy 1852, których termin służby upływa dopiero z 31m Grudnia r. b. Zaraz potem nastąpi częściowe uwolnienie klassy r. 1853, powołanej w 1854 r. wyjątkowo, z powodu ówczesnej wojny w liczbie 150,000 ludzi. W końcu uwolnieni będą na urlop tacy żołnierze, którzy są podporą rodzin, lub niezbędni w domu dla innych ważnych potrzeb. Ponieważ urlopy te i uwolnienia będą bardzo liczne, przeto spodziewać się można znakomitych oszczędności w budżecie wojny, które o ile słychać, obrócone być mają na roboty publiczne, dla podniesienia przemysłu i rolnictwa. — W Medyolanie, gdzie dotychczas istniał Konsulat Francuzki, będzie uorganizowany Konsulat Jlny. — Fortyfikacje wybrzeży francuzkich, mają być opatrzone działami gwintowemi. Wszystkie baterje połączone są z sobą telegrafami. Ministerstwo wojny poleciło przygotować miljon ładunków i 300,000 kul działowych. — *Monitor* armji potwierdza dziś szczegóły podane przez nas o organizacji komendantur wojskowych. Zwraca tu powszechną uwagę, że utworzenie nowej komendantury w Lille, nastąpiło nazajutrz po utrwaleniu przez Izbę Belgijską projektu fortyfikacji Antwerpji. — Zapewniają, że raport nadesłany przez P. *Reiset*, Rządowi Francuzkiemu, przedstawia w nienajlepszem świetle wypadki zaszłe w łonie Toskańskiego Zgromadzenia Narodowego. Również i raport P. *Brenier*, opisujący zdarzenia w Neapolu z d. 15 b.m. nie najkorzystniej świadczy o czynach nowego Rządu Neapolitańskiego. — Ostatnie wiadomości z Rzymu donoszą, że wzburzenie tam wzrasta. W d. 15m Sierpnia, spodziewano się tam z okoliczności imienin *Napoleona*, reform, a Jenerał *Goyon*, musiał rozwinąć wojskowe środki ostrożności, dla zapobieżenia wszelkiej demonstracji, a nawet zaburzeniom. — Jeden z ranionych pod Solferino, waleczny Jenerał *Dieu*, jakkolwiek pewnie mocno cierpiący, mógł wrócić już z Brescia do swej rodziny do Brunoy. — *Nord* utrzymuje, że im więcej trudności gromadzi się na konferencjach w kwestji Włoskiej, tymbardziej utrwala się przekonanie, że tylko Kongres Europejski potrafi je przezwyciężyć i kwestję rozstrzygnąć. (Nord).

Hiszpanja. *Madryt, 19go Sierpnia.* — *Gaceta Militare* donosi z Ceuty 11go b. m., że Maurowie znieważają nad granicą flagę Hiszpańską, i ośmielili się nawet w nocy 10go b. m. zburzyć roboty fortyfikacyjne, rozpoczęte przez kompanję inżenerji od Rządu przysłaną. (St: Anz:).

Prusy. *Berlin, 24go Sierpnia.* — Król ma się lepiej. — Xiążę Rejent wyjechał do Ostendy. (Schl: Ztg).

Serbja. *Belgrad, 10go Sierpnia.* — Francuzkie towarzystwo akcjonarjuszów, pod kierunkiem znanego Kapitana *Magnan*, wzięło w dzierżawę na lat 30 kopalnie Majdarysk, oraz 12 mil kwadr: lasu, równie jak i uregulowanie koryta Morawy. Podobnież temu towarzystwu oddano budowę kolei żelaznej z Dubranicy do Kladowa, żeglugę na Dunaju i Sawie od Galaczu do Drina i budowę portu na Sawie, w pobliżu Belgradzkiego przedmieścia Venesia. — Wiadomość jakoby Pasza Belgradzki zakładał nowe fortyfikacje około Belgradu, była mylną. — Słychać, iż Pasza ten, posiada w ręku listy dowodzące o związkach Xięcia *Miłosza* z Bośnją, Albanją, Czarnogórą i t. d., a to w celu wydobycia się z pod zwierzchnictwa Porty. (K. Pr: St: Anz:).

Włochy. — Kwestja Xięztw Włoskich w Turynie jest przedmiotem głównego zajęcia. Przewidywano tam u-

chwały Zgromadzeń Narodowych Toskańskiego i Modeńskiego, i obawiano się następstw jakieby wyniknąć mogły z odmowy Króla *Wiktora-Emanuela*, co do przyjęcia panowania nad temi krajami. Otworzyłoby to pole intrygom, i podniosło wpływ tak reakcji jak i demagogów. Podobną opinją przejęty był także Rząd Toskański, jak to widać z odezwy jego do armji i z nominacji *Garibaldego*. Odezwa ta, okazuje, że Toskanja gotowa bronić swej niezawisłości. Toż samo uczyni i Modena. (Nord).

OSTATNIE WIADOMOSCI.

PARYŻ, *24go Sierpnia.* — *Monitor* donosi, że ponieważ Cesarz postanowił postawić armję na stopę pokoju, przeto Minister wojny wydał już w tym celu stosowne rozporządzenia.

BERN, *24go Sierpnia.* — Wczoraj odbyła się z Zürich dwu-godzinna konferencja między Pełnomocnikami Austrji i Francji. — Wszyscy Pełnomocnicy wynurzyli Rządowi Zürichskiemu podziękowania za przyjazne przyjęcie, za pośrednictwem Rady Związkowej.— Zapewniają, że stosunki Lombardji zostały już ułożone między Pełnomocnikami Francji i Austrji, za porozumieniem się z Pełnomocnikiem Sardyńskim i wymagają już tylko potwierdzenia Monarchów. Kwestja Xięztw będzie traktowana bezpośrednio między Paryżem a Wiedniem.

MARSYLJA, *23go Sierpnia.* — Cesarz Marokkański zachorował niebezpiecznie, wezwano do niego lekarzy Angielskich. Obawiano się w Marokko zaburzeń, na wypadek śmierci Cesarza.

HONG-KONG, *5go Lipca.* — Silna eskadra Angielska, zbiera się w Schalutien, 50 mil od ujścia Peicho, dla eskortowania Posła udającego się do Pekinu. (Schl: Ztg, i Szt: Anz:).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Czarnowski Kaz: Ob: z Kroczewa ne 556; Łuszczewski Michał Ob: z Jeżowa nr 584; Szpakowski Karol Obywatel z Gub: Grodzieńskiej nr 625.

Wyjechali: Kurdwanowski Dyonizy Ob: do Bałkowa; Nowicki Jenerał Major do Iwangorodu; Ogrodowiczowie Jan i Fran: Ob: do Goślubia.

Przyjechali koleją żelazną: Baron Pillar von Pilchau Mik: dymis: Podpułk: z Paryża nr 414; Potocka Zofja Hr: z Krakowa nr 393; Pezot de Korwal Jan Rad: Dworu i Pezot de Korwal Kar: Radca Kol: z Paryża nr 414.

Wyjechali koleją żelazną: Jezierska Marja Hr: do Ostendy; Kownacka Matylda Ob: do Warmbrunn.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe ciepła stopni 19.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Dwie Margrabiny*.—*Kapelusz Zegarmistrza*.

TEATR WIELKI. Jutro, *Wianki*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, dnia 14 (26) Sierpnia 1859 r. — Starszy Cenzor, F. Sobieszczański.